Łukasz Chrobak: Książę adiutant gen. Andersa

Ród Lubomirskich zasłużył się wielce w dziejach i kulturze naszego kraju i to na różnych płaszczyznach. Dobrym przykładem jest tu bitwa pod Monte Cassino, w której brał udział 2. Korpus Polski. W jego szeregach służył również przedstawiciel tej zacnej rodziny.

Bitwa o Monte Cassino Polskie wojsko Władysław Anders Ziemiaństwo

28.05



Oficerowie 2 Korpusu Polskiego udzielają objaśnień zagranicznym korespondentom prasowym. Od prawej: ppor. Eugeniusz Lubomirski, gen. Władysław Anders, mjr Józef Czapski, Monte Cassino, maj 1944 r. (fot. ze zbiorów Fundacji Książąt Lubomirskich)

Eugeniusz Lubomirski de Vaux (książę przyjął ten człon nazwiska po śmierci ostatniego męskiego potomka rodu) przyszedł na świat 28 maja 1895 r. w Wiedniu jako syn Władysława i Elżbiety z baronów de Vaux.

Wczesne lata życia, służba w dyplomacji i zarządzanie rodzinnym majątkiem

Jego ojciec Władysław Lubomirski był znanym melomanem, fundatorem Filharmonii Warszawskiej, protektorem Karola Szymanowskiego i Artura Rubinsteina oraz kompozytorem. Lata szkolne Eugeniusz spędził w III Gimnazjum im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie, gdzie zdał maturę w 1913 r. Ze względu na fakt, że jego rodzice posiadali majątek na terenie Imperium Rosyjskiego, miał ukończyć również szkołę średnią w Rosji i zdać tamtejszą maturę. W styczniu 1914 r. ojciec ulokował go w internacie dla polskiej uczącej się młodzieży w Carskim Siole, w którym przebywał również Józef Czapski, jednak po kilku miesiącach, z chwilą rozpoczęcia

I wojny światowej, Eugeniusz przeniósł się z rodzicami do Wiednia. Tam zapisał się na studia w Akademii Handlowej, które ukończył w 1917 r., po czym odbył jeszcze praktyki rolne w czeskich majątkach książąt Lobkowitzów i Schwarzenbergów. Z rodziną Schwarzenbergów przyjaźnił się jego dalszy krewny Andrzej ks. Lubomirski.

Po podpisaniu traktatu brzeskiego w 1918 r., korzystając z tego, że Niemcy zajęli znaczną część Białorusi, ks. Władysław podjął z synem, mówiącym już po rosyjsku, wyprawę do swojego majątku Dubrowna. Chciał odzyskać cenne konie wyścigowe. Niestety, dobra znajdowały się w rękach bolszewickich, wyprawa zakończyła się niepowodzeniem, a Eugeniusz musiał salwować się ucieczką z pociągu przed grożącym mu aresztowaniem.

Władysław i Eugeniusz wrócili do Wiednia, by wkrótce, z uwagi na sytuację polityczną, przenieść się do Szwajcarii. Po utracie Dubrowny warunki ekonomiczne rodziny się pogarszały, co sprawiło, że młody ks. Eugeniusz udał się do Waszyngtonu. Otrzymał przydział – dzięki Ignacemu Paderewskiemu – na objęcie posady sekretarza poselstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych. Pierwszym posłem niepodległej Polski w Waszyngtonie mianowano wuja Eugeniusza, Kazimierza ks. Lubomirskiego (1869–1930), młodszego brata ordynata przeworskiego Andrzeja.

Eugeniusz pozostawał na placówce do 1924 r., do zmiany na stanowisku posła. Następnie udał się do Nowego Jorku i dzięki protekcji przyszłego prezydenta Herberta Hoovera dostał posadę w Irving Bank-Columbia Trust Company, a później w firmie brokerskiej Munds & Winslow. Bliskie kontakty z Hooverem i jego wpływ sprawiły, że Lubomirski skierował swoją karierę na tory działalności finansowej i ekonomicznej. Nawiązał wiele ważnych znajomości w świecie biznesu i w środowisku amerykańskich polityków. Był coraz bardziej znany i lubiany, a przyjaciele nazywali go „Lubo” – od nazwiska Lubomirski.

Do Polski wrócił w 1927 r., by przejąć majątek w Chodorowie, który jego matka odziedziczyła po swoim bracie Kazimierzu de Vaux. Na skutek działań wojennych Chodorów był kompletnie zniszczony, ponadto zadłużony. Szczęśliwie działała cukrownia, największy obiekt przemysłowy, kierowana przez świetnego fachowca Stanisława Kremera, wspieranego przez Adama Piotrowskiego, jako zastępcę dyrektora. Wykorzystując zdobyte w USA doświadczenie i wiedzę, Lubomirski dźwignął majątek z upadku i doprowadził do świetności działalność cukrowniczą, przejmując najpierw cukrownię w Chybiu na Śląsku Cieszyńskim, a z czasem „Świecie”.

Czytaj artykuł Łukasza Chrobaka *Książę adiutant gen. Andersa* na portalu przystanekhistoria.pl

Poprzedni Strona
Następny Strona

Monte Cassino, Polskie wojsko, Władysław Anders, Ziemiaństwo

Artykuł